

Kuryer Poznański.

Nr. 93.

Redaktor odpowiedzialny

Środa, 23 kwietnia 1879.

Nikazy Gruszczyński.

Rok VIII.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mk 50 fn., w cesarstwie niemieckim 9 mk 15 fn., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen pręknierczyjnia poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Agencya Kuryera**: w Krakowie J. Czoch, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. B. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Koloni, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. Hava n Lafitte & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciolamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłumaczenia na język polski bezpłatnie

POZNAŃ, 21 kwietnia.

Wybór Blanquiego w Bordeaux wywołał okrzyk tryumfu w prasie radykalnej. Komunisty Blanqui, osadzony w więzieniu za rebelią z dnia 30 paźd. 1870, zwyciężył umiarkowanego republikanina p. Lavertujon 1500 głosami większości. *Révolution française* zapowiada już na przód, że w ten sposób skrajna lewica wymoże na rządzie ułaskawienie wszystkich wybitniejszych komunistów, że za Blaquim pójdzie Rochefort, za Rochefortem Trinquet, Malon, Lissageray i inni z 18 marca r. 1871. Jest to powolny, ale pewny postęp, prowadzący do „świątyni bogini rozumu“, do której Francya taktyka dzisiejszego rządu doprowadzić musi. Skrajna lewica organizuje się coraz więcej, występuje jako przyszła większość, a rząd obojętnie patrzy na jej wzrost, a p. Grévy świeżo jeszcze podpisał dekret, ułaskawiający 800 komunistów. Wybór Barodeta w Paryżu był kiedyś brzemienny w następstwa dla p. Thiersa, wybór Blanquiego może się stać takimż dla p. Grévy.

Zamach petersburski i jego wykonawca stanowią dziś główny materiał do korespondencji i artykułów dla rosyjskiego i zagranicznego dziennikarstwa. Prasa rosyjska, ochłonawszy z pierwszego przestrawa, poczyna zastanawiać się nad pobudkami zbrodni i daje dość otwarcie do poznania, że nihilizm nie jest produktem, powstałym na gruncie rosyjskim i że zbrodnie, wychowany i napojony teoryami internacjonalizmu europejskiego, głównie socjalizmu niemieckiego, mógł jedynie targnąć się na świętą dla ludu rosyjskiego osobę carską. Petersburski korespondent Kōln. Ztg opowiada, że Moskale, mianowicie ci, co Niemców nienawidzą, chcieliby chętnie dowieść, że truciznę nihilizmu przeniósł do Rosyi socjalizm niemiecki a okoliczność ta, że pomocnik naczelnika w urzędzie celnym, Eichstaedt, z pochodzenia i nazwiska Niemiec, a dalej to, że u Sołowiewa miano znaleźć gazetę niemiecką, daje prasie rosyjskiej pożądaną sposobność do czernienia Niemców i wystawiania ich jako intelektualnych twórców nihilizmu moskiewskiego. Dziennikarstwo niemieckie odpycha naturalnie te oszczerce insynuacje prasy rosyjskiej. — Czy trzeci wydział kancelaryi, w którego mocy znajduje się Sołowiew, zdoła wykryć właściwe źródło nihilizmu, wątpi wspomniany korespondent, skrytobójca poczyny niezawodnie zeznania w myśl dzisiejszej rosyjskiej polityki. Śledztwo odbywa się też w jak największej tajemnicy a redaktorowie i wydawcy wszystkich w Petersburgu wychodzących pism otrzymali rozkaz, ażeby z przebiegu śledztwa z Sołowiewem najmniejszych nie podawali szczegółów.

Mianowany generał-gubernatorem Petersburga generał Górkó rozpoczął już swe urzędowanie drakońskim edyktem, który brzmi: „Przed bramą każdego domu w stolicy stać powinien na straży dzień i noc stróż domowy, którego obowiązkiem będzie nie dopuszczać przybijania zakazanych plakatów, rzucania szkód przynoszących przedmiotów na ulicę i aresztowania wykraczających przeciw temu osób. Właściciele, którzy nie będą mieli przed swymi domami podobnych stróżów, będą aresztowani. Wszyscy handlarze broni zobowiązani są w ciągu tygodnia podać spis znajdujących się u nich na składzie broni naczelnikowi miasta. Bez pozwolenia piśmiennego tegoż naczelnika nikomu nie jest wolno sprzedawać broni. Osoby prywatne obowiązane są donieść policyi, kto broń posiada. Osobom posiadającym dotąd broń, wolno jest takową nadal zatrzymać, jeżeli osobne uzyskają na to pozwolenie.“ — Generał Górkó wziął się, jak widać, na seryo do wypłenicenia nihilistów.

Przewidywania nasze, iż rząd rosyjski rozciągając stan obłączenia na Warszawę, będzie się starał tropić tamże nihilistów, sprawdzają się niestety. W Warszawie odbyło się, jak donoszą do *Dziennika Poznańskiego*, w nocy z 18 na 19 bież. mies. kilkanaście rewizji i przyaresztowano 18 osób, częścią z pośród tamtejszej młodzieży, częścią z pośród przybyłych z Rosyi. Między aresztowanymi znajdują się trzy osoby z klasy robotniczej; rewizya, jak się korespondent dowiaduje, wykryć miała poszlaki stósunków do rosyjskiej agitacyi socjalistycznej. Nadto przywieziono dnia 18 bm. kilka osób do cytadeli kolejaj.

Podczas gdy w Rosyi zapanował w tej chwili ogólny rozstrój, skrytobójcy godzą na życie cara,

a zaprowadzony stan wojenny smutną dla carstwa moskiewskiego zapowiada przyszłość, to w sąsiednim państwie, w monarchii austro-węgierskiej sposobą się jej ludy do uroczystego obchodu srebrnego wesela swego monarchy. Dziennikarstwo austriackie niesie w darze szczęśliwej parze cesarskiej gorący wyraz uczuć i hołdu; w wszystkich krajach, podległych berłu Habsburgów, zapanował niezwykły ruch, deputacje sposobą się do wyjazdu i układają adresy. Dnia wczorajszego przyjmował ces. Franciszek Józef życzenia austriackich i węgierskich ministrów, prezydentów władz centralnych, deputacyi sejmiku węgierskiego, krajowego sejmiku kroackiego i Biskupów węgierskich. Cesarz składał serdeczne podziękowania za te objawy głębokich uczuć, jakie kraj żywi dla swego monarchy.

Pomiędzy Portą a gabinetem rosyjskim rozpoczął się spór o władzę, mającą przysługiwać skupczynie bułgarskiej. Komisarz turecki, Pertew effendi, przysłuchujący się obradom skupczyny, zaprotestował w imieniu Porty przeciw artykułowi konstytucyi bułgarskiej, postanawiającemu dziedzictwo tronu, jako też przeciwko temu, iżby skupczynie miało przysługiwać prawo stanowienia i określenia granic księstwa bułgarskiego, stwierdzając protest swój motywami, któreśmy czasu swego podali, a które, ze względu na stósunek lenniczy księstwa do sułtana, są jak najsluszniesze. Przeciw temu oto protestowi wystąpił organ kancelerza rosyjskiego, *Journal de St. Petersburg*, i dowodzi, że co do prawa dziedzictwa, mającego przysługiwać przyszłemu księciu Bułgaryi, to można je wydedukować z ducha traktatu berlińskiego, a co się tyczy kompetencji, czy skupczyna może, lub nie, uchylać powiększenie księstwa, to ta znajduje się wogóle w każdej konstytucyi, i skupczyna bułgarska, jeżeli zechce z atrybucyi swych korzyść, to może śmiało to uczynić, a nikt nie będzie mógł powiedzieć, że ma ona jakieś ukryte zamiary co do anektowania wschodniej Rumelii. Sofistyka prawnicza organu kancelerskiego jest tu widoczna i ciekawa rzecz, co na ten komentarz traktatu berlińskiego odpowie Porta, a mianowicie mocarstwa, które traktat ten podpisały.

Dziwna rzecz, że w tej samej chwili, kiedy Aleko basza mianowany został za wspólną zgodą mocarstw gubernatorem wschodniej Rumelii, i w ten sposób sprawa organizacyi kraju tego została jakoby ostatecznie załatwiona, że w tej samej chwili powstanie w Macedonii daje znów znaki życia. W okęgach Mielnickim i Karawotwskim potworzyły się oddziały powstańcze, a w innych miejscach, jako to w Włachicy, Kamienicy, Biliasie i Pianicy przyszło już do starcia pomiędzy powstańcami, zostającymi pod komendą Marinowa, a wojskiem tureckim. Powstańcy zostali odparci. Siły powstańcze obliczają na 7,000 ludzi. Naczelną komendę nad nimi dźierży Czarnogórzec Peko Boszkowicz; naczelnikiem tymczasowego rządu dla Macedonii jest metropolita Athanas z Ochridy; siedziba rządu i główna kwatery wojskowa znajdują się w Bosiliewgradzie. Z powodu powstania tego w Macedonii zajęły wojska rosyjskie i milicya bułgarska stanowisko na granicy, mianowicie w Radomirzu, Dubnicy, Kostendilu, Samakowie, Krupniku i Gradowie wzdłuż rzeki Strumy. Koncetracya ta wojsk rosyjskich nie podoba się dziennikom austriackim.

* **Posel lwowski**, p. Ignacy Łyskowski z Mileszew, ogłosił „memoriał w sprawie rolnictwa w Niemczech“ (*Denkschrift im Interesse der Landwirtschaft in Deutschland*), — który nas w tej chwili dochodzi. Jest to dość obszerne pismo, wykazujące główne przyczyny upadku rolnictwa w Niemczech (długi, zbyt wysokie podatki i protegowanie przewozu zagranicznych płodów przez taryfy różniczkowe), wskazujące konieczność podniesienia tegoż rolnictwa z upadku i wylczające środki, za pomocą których rolnictwo, to najwyższe bogactwo krajowe, z ruiny podźwignąć można. Miuno, że w memoriale tym znajdują się ustępy i poglądy znane już częściowo czytelnikom naszym z mowy Szan. posła wypowiedzianej podczas ostatniej sesyi sejmowej, to jednakże rzecz cała jest tak starannie opracowana, tak jasno przedstawiona, że zasłuopracowana, tak jasno przedstawiona, że zasługuje na to, aby ją w całości powtórzyć, co też w tych dniach uczynimy. Załowac tylko przy-

chodzi, że Szan. posel memoriał swój ogłasza i rozszerza w niemieckim jedynie języku.

Socjalizm w Galicyi.

Na smutny ten objaw niedojrzałości i nieogledności naszej politycznej zwracaliśmy w ostatnim czasie niejednokrotnie uwagę czytelników, a korespondencye, dochodzące nas tak z Krakowa, jak ze Lwowa, stwierdziły ten bolesny fakt, iż w rzeczy samej udało się w Galicyi nieprzyjaznym nam żywiołom zbałamucić i z prawej drogi sprowadzić pewną liczbę młodzieży i niemłodzieży, spodziewającej się ze sojuszu z nihilistami jakichś dla kraju korzyści. Czasowi należy się zaśluga, że pierwszy zwrócił uwagę na grożące ztąd niebezpieczeństwo; *Gazeta Narodowa* w lekomyślny sposób przedrzeźniała artykuły *Czasu* i starała się ośmieszyć je wobec swych czytelników. *Urzędowa Gazeta Lwowska* tak bezstronny i na uwagę zasługujący sąd o obu tych pismach wydaje:

Temi dniami pojawił się w jednym z poważnych pism krajowych artykuł roztropny i pełen obywatelskiego poczucia, przestrzegający przed nieszczęsnym obłędem socjalizmu, który, z obcego gruntu szkodliwą agitacyą przenoszony do naszego kraju, wybiera z pomiędzy młodzieży swoje ofiary, a który w zajęciach krakowskich znalazł niedawno tak smutną ilustracyą. Pewien dziennik lwowski, i to właśnie jeden z tych, co dwa lata temu tak uporczywie trwożyły opinią kraju urojonem widmem w rzekomej groźnej agitacyi między ludem wiejskim — wpadając w ekstrem przeciwny, uważa wspomniany artykuł za płochy alarm, zarzuca dziennikowi, który z nim wyąpił, iż robi z „muchy wołu, aby przerazić wszystkich i że wprowadza swoich czytelników w błąd co do działalności ruchu socjalistycznego w Galicyi.“ Występujemy zawsze pierwsi przeciw wszelkim niepokojącym wieściom i ślepych alarmom, dalecy jesteśmy także tym razem i w tej sprawie od tworzenia umysłów i od przesadzania złego — ale nie zapominamy przecież, że między płochym alarmem a zupełnym lekceważeniem złego, między mało duszną trwożą a lekomyślnym ignorowaniem niebezpiecznych objawów, jest jeszcze obszerne bardzo pole do obywatelskiej czujności, do rozumnego i trzeźwego oceniania rzeczy i ostrożnego liczenia się z tem, z czem niestety liczyć się należy. Zbyt optymistyczny organ lwowski nie pamiętał o tem, skoro w polemice swojej zarzucił przeciwnikowi, że, pisząc o ruchu socjalistycznym, wpadł w przesadę, „nie mając żadnego wyobrażenia, co się dzieje.“ Według naszych informacji, dziennik tak skarcony we Lwowie ma wcale trafne wyobrażenie o tem przynajmniej, co się działo w mieście, w którym wychodzi. Nie należy lekceważyć objawów, które, jak słusznie powiedziano w inkryminowanym przez lwowski dziennik artykule, dość są ważne, aby „obudzić sumienie społeczeństwa i stworzyć dla niego nowy obowiązek do spełnienia, i ciężką winę, gdyby zaniedbało spełnienia tego obowiązku.“ Jak z jednej strony trafną jest uwaga, że cała agitacya socjalistyczna „nie wyrosła z naszego gruntu, że jest rośliną egzotyczną, przeniesioną i posadzoną sztucznie na tutejszym gruncie“, tak znowu słusznym jest spostrzeżenie, że „uderzającą jest uślisność i wytrwałość, z jaką spisek chciał się usadowić w Krakowie“ zapewne ze względów na ordre de bataille, jaką sobie ułożył międzynarodowy ruch socjalistyczny. Nie możemy uprzedzać wyników karnego śledztwa — tyle jednak powiedzieć możemy już dzisiaj, że aresztowania krakowskie wykryły agitacyą zbrodniczą, niebezpieczną, potworną w swych celach a radykalnie wrogą uświęconym warunkom i podstawom społeczeństwa, że między uwiecznionymi uczestnikami tajnego kółka socjalistycznego w Krakowie a jego zagranicznymi ogniskami istniała żywa relacya, istniał kontakt bardzo ścisły i bezpośredni. Dziś sprawa ta spoczywa w ręku sądu, który dochodzeniem swem rzuci na nią więcej światła, jednakowoż szczegóły uznane już teraz nie usprawiedliwiają bynajmniej lekceważenia, z jakim zbywa rzeczony dziennik lwowski niezaprzeczone objawy zbrodniczej, antyspołecznej agitacyi. Naszym zdaniem z dwóch dzienników, z których jeden poważnie przestrzega przed złem, a drugi uśmiechem lekceważenia je zbywa — właśnie ów drugi, optymistyczny, dowodzi, „że nie ma wyobrażenia o tem, co się dzieje.“

Mamy nadzieję, że społeczeństwo galicyjskie będzie wiedziało, po czyjej stronie stanąć i czyjego głosu słuchać.

Nowe sądownictwo niemieckie.

II.

Sąd okręgowy.

Dotychczasowe sądy powiatowe ustana z dniem 1 października r. b., miejsce ich zajmą częścią sądy okręgowe, częścią sądy ziemiańskie, gdyż sprawy procesowo-cywilne, które dziś, bez względu na wysokość obiektu w pierwszej instancyi, należą do zakresu sądu powiatowego, zasadniczo z dniem 1 października tylko do wysokości obiektu 300 mk. będą się mogły toczyć przed sądem okręgowym, sprawy sporne po nad 300 marek już do sądu ziemiańskiego należeć będą. Podobnie będzie się miało i z sprawami kryminalnymi; wszelkie większe sprawy, które się dziś toczą przez kolegium trzech sędziów, należące będą do wydziału karnego przy sądzie ziemiańskim. Sądy przysięgłych, będące dziś przy sądach powiatowych, przejdą do siedziska sądów ziemiańskich. Co do wysokości obiektu procesowego, są dozwolone pewne wyjątki, o czém niżej pomówimy.

Dzisiejsze okręgi sądów powiatowych zostaną podzielone na kilka okręgów sądowych. Przy sądzie okręgowym będzie po kilku sędziów, z których każdy osobny będzie miał wydział pod sobą, sprawy też, do jego zakresu czynności należące, samodzielnie załatwiać będzie. Jednemu z sędziów powierzą władzę nadzór służbowy nad resztą kolegów.

Do atrybucyi sądów okręgowych należą:

- 1) Sprawy, których pieniężna wartość nieprzechodzi sumy 300 m.
- 2) Bez względu na wysokość obiektu będą do sądów okręgowych należały sprawy, wymagające przyspieszenia, albo też takie, których sprawiedliwe osądzenie wymagać będzie dokładnej znajomości stósunków miejscowych. Do tego rodzaju spraw zalicza ustawa organizująca sądownictwo niemieckie:
 - a) spory między wydzierżawiającymi a dzierżawcami pomieszczeń, wszelkich lokali i zabudowań, jeżeli zachodzi spór o oddanie tychże do użytku dzierżawcy lub zwrócenie prawa tego dzierżawiającemu, lub jeśli dzierżawca pozywa wydzierżawiającego o wydanie mu rzeczy i sprzętów wniesionych przez siebie do budynków, które dzierżawił.
 - b) spory między chlebodawcą a służbą, między pracodawcą a robotnikiem, między pryncypałem a czeladnikiem lub uczniem — jeśli spór wynika z stosunku służby, pracy, lub nauki terminatorskiej.
 - c) spory między podróżnymi a gospodarzami, furmanami, szypcami, flisakami, albo agentami, zajmującymi się w portach ekspedycyowaniem podróznym, jeśli spór dotyczy wynagrodzenia lub zapłaty z strony podróznym, albo zawiązania podróznym lub ich rzeczy, albo wreszcie, jeśli chodzi o wynagrodzenie za zgubione lub uszkodzone w czasie transportu rzeczy. Słowem — wszelkie spory, wynikłe z powodu podróży, do których także należy spór między rzemieślnikami a podróznymi, należą przed sąd okręgowy;
 - d) spory powstałe z powodu choroby lub niedomagań u bydła;
 - e) spory o szkody wyrządzone w zwierzynie;
 - f) sprawy alimentacyjne;
 - g) proklamy, edykty i publikacye.

Oprócz tego mocą ustawy o organizacyi sądowniczej należy do sędziów okręgowych współdziałanie w tworzeniu sądów ławniczych (§§ 39—57); w sprawach śledczych, do atrybucyi sądów ławniczych należących, mają sędziowie okręgowi prawo samodzielnie wydawać rozkazy i rozporządzenia, ale tylko po za zakresem postępowania głównego (*Hauptverfahren*), w czasie tego postępowania bowiem ławnik z sędzią okręgowym równo ma prawa (§§ 98 ustęp I; 124 ustęp I; 197, 201, 205, 222, 490—494 Ordynacyi procesów karnych).

Tak więc sędzia okręgowy będzie mocen podobnie, jak dziś w sądzie powiatowym sędzia powiatowy aresztem, okładać rzeczy, mające związek z sprawą śledczą, będzie mógł także kazać uwięzić winowajcę i t. p. Na rekwizycyi sądów niemieckich zobowiązany sędzia okręgowy udzielić żądanej pomocy (§ 158).

Ordynacya procesów cywilnych upoważnia sędzie-

go do okręgowego wydawania aresztów na osoby lub rzeczy (§§ 799 i 820), do przyjmowania dowodów ku wiecznej rzeczy pamięci (§ 448), do odbywania terminów w celu pogodzenia powaźniejszych m. l. żonków (§ 571), wreszcie mocą § 684 mają sady okręgowe władzę egzekucyjną. Sprawy konkursowe należą także do tego sądu okręgowego, w którego okręgu mieszka dłużnik (§. 64 Ordynacji konkursowej).

Bez względu na wysokość obiektu należąc do sądu okręgowego sprawy pieniężne, ale nie w postępowaniu procesowym, tylko w postępowaniu upominawczym (Mahverfahren). Jest to zupełnie nowa instytucja w sądownictwie pruskim, od czasu zaprowadzenia reorganizacji sądownictwa hanowerskiego, znana już atoli z korzystnej strony. O postępowaniu upominawczym jest osobny traktat w prawodawstwie nowego sądownictwa niemieckiego. Podawanie szczegółów tej procedury przechodziłoby granice założenia naszego, tyle atoli nadmienić należy, że postępowania tego zadaniem, aby wierzyciel w jak najkrótszym czasie mógł dojść do swej własności i to bez znaczących kosztów sądowych. Jeżeli więc dłużnik napomniany w postępowaniu upominawczym o zapłaceniu długu lub dostawienie papierów wartościowych, albo wreszcie jakich rzeczy, poczuwa się do długu, to najroztropniej postąpi, jeśli wybiegu nie zrobi, przez to bowiem oszczędzi sobie kosztów, z wniesieniem bowiem wybiegu przechodzi sprawa w stadium procesu cywilnego i jeśli obiekt przenosi 300 marek, natenczas proces toczy się będzie przed sądem ziemianckim. Prawodawca, oświadczając się za postępowaniem upominawczym, opierał się na statystyce, która, jak to motywa do nowego sądownictwa niemieckiego dowodzą, wykazuje, że w Hanowerskiem w latach 1866—70 54 proc. spraw, a więc przeszło połowa, kończyła się z pierwszym wystąpieniem mandatu.

KORRESPONDENCYE KURIERA POZNAŃSKIEGO

Lwów, 19 kwietnia.

(Z Rady miejskiej. — Czwarte gimnazjum. — Rosyjska agencja policyjna we Lwowie. — Deputacja. — Wybór przewodniczącego.)

(—) Ważna sprawa czwartego gimnazjum była na ostatnim posiedzeniu naszej Rady miejskiej przedmiotem gorących obrad. Wiadomo, że wskutek przepełnienia gimnazjum Franciszka Józefa, utworzonego przeważnie kosztem gminy, okazała się potrzeba założenia gimnazjum czwartego, tymczasowo zaś gmina zawarła kontrakt najmu z tutejszym klasztorem OO. Bernardynów w celu pomieszczenia w lokalach klasztornych klas równoległych, mnożących się coraz więcej z każdym rokiem. Po przeprowadzeniu rokowań z rządem, oświadczył się tenże z gotowością utworzenia we Lwowie 4go gimnazjum, tym chętniej, że odpowiadało to zupełnie intencjom korony, która prośbę wniesioną swojego czasu w tej sprawie przez naszą deputację przyjęła bardzo przychylnie. Jako jedyny warunek urzeczywistnienia owego projektu wymagał rząd od gminy, aby do czasu otwarcia gimnazjum gmina przyjęła na siebie obowiązek umieszczać swoim kosztem w stósownych lokalach klasy równoległe, które przyłączono do gimnazjum trzeciego, a których liczba jest obecnie tak wielka, że stanowiąby mogły zupełnie osobne gimnazjum. — Gdy tedy przy rozprawie budżetowej kwestya najmu lokalności na pomieszczenie owych klas pod obrady przyszła, odczytano pismo ministra Stremayra, wystosowane do p. namiestnika, w którym to piśmie uprasza Radę o przedłużenie terminu ostatecznego, w którym utrzymywanie owych klas pobocznych kosztem gminy ustaćby miało. Ze względu na okoliczność, że czas najmu lokalności w klasztorze bernardyńskim na mocy, ugody podobno na lat 10 zawartej, jeszcze nie upłynął,

ze względu nadto, że obecnie w połowie kursu szkolnego niepodobna, a raczej nie godzi się już dla samej nauki wypowiadać lokale, nareszcie z tego względu, że rząd istotnie wszystkie już poczynił kroki w celu utworzenia 4go gimnazjum, tak dalece, że już i konkursu na posady profesorów rozpisane zostały, że więc o szczerości intencji rządu w tej sprawie wcale wątplić nie można, uchwaliła Rada zawiadomić ministerstwo, że do ostatecznego ukończenia sprawy gimnazjalnej przedłuża termin do 15 czerwca rb. Samo przez się rozumie się, iż w chwili objęcia przez rząd nowego gimnazjum wszelkie zobowiązania gminy do subwencji, utrzymywanie lokalów itd. ustają. Nie zdaje mi się, żeby ministerstwo do powyższego przez gminę wyznaczonego terminu mogło się wywiązać z zadania swego, nie wątpię jednak, że w takim razie gmina chętnie się przychyli do dalszego przedłużenia dotychczasowego status quo, zwłaszcza, iż rozchodzi się tu może o tych kilka miesięcy obecnego kursu. Z przyszłym zaś rokiem szkolnym możemy mieć pewność, że 4te gimnazjum niezawodnie stanie — i gmina od wszelkich dalszych w tej sprawie zobowiązań będzie uwolniona.

Wicie zapewne już o tym, że rząd rosyjski ma zamiar w stolicach europejskich, mianowicie w Londynie, Paryżu, Genewie, Wiedniu i Berlinie zorganizować tajną policję z agentami, komisarzami itd., zgoda z całym aparatem urzędowym. Powodem do tego postanowienia ma być ta okoliczność, że najniebezpieczniejsi członkowie rosyjskiego komitetu rewolucyjnego żyją za granicą, z kąd propagandę rewolucyjną szerzą przeciw rządowi rosyjskiemu. Otóż przeciw tej propagandzie działać, ma być zadaniem owej tajnej policji. Wspominam wam o tym głównie z tego powodu, że od kilku dni utrzymuje się tu pogłoska, jakoby rząd rosyjski zamierzał także Lwów i Kraków uszczęśliwić podobnymi agencjami policyjnymi. Jest to, jak powiadam, pogłoska, a chociaż obiegająca w kołach zwykle dobrze poinformowanych, nie jest ona przecież dla mnie tyle pewną, abym ją mógł podać bez zastrzeżenia.

Deputacja szlachty galicyjskiej wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Wiednia. Dziś ma być wybrany przewodniczący deputacji, gdyż namiestnik hr. Potocki nie jedzie stanowczo, albowiem jako najwyższy dygnitarz rządowy będzie brał udział w uroczystościach jubileuszowych, które Lwów z powodu srebrnego wesela cesarstwa urządza. Deputacja zamierzała udać się, jak słyszę, do naszego Arcypasterza JE. Wierchlejskiego z prośbą o przyjęcie przywództwa, wszakże dowiedziawszy się, że J. E. chory, odstąpiła od tego zamiaru i dziś tylko wybór rozstrzygnie między hr. Kazimierzem Krasiekiem a Włodz. hr. Dzieduszyckim.

Wiedeń, 20 kwietnia.

(f) Izba poselska wczoraj skończyła rozprawę nad budżetem ministerstwa oświecenia. Niemal słowo w słowo powtórzyły się przy pojedynczych artykułach dawniejsze żądania, dyskusje i uchwały. I tak co do uniwersytetów znowu p. Fux, jak każdego roku, żądał zniesienia fakultetu teologicznego uniwersytetu w Innsbrucku, ponieważ część profesorów należy do Towarzystwa Jezusowego i... ponieważ na ten fakultet uczęszcza tak wielu obokrajowców! Według najprostszego logiki jest to niemała zaleta uniwersytetu, jeżeli siołgą słuchaczy nie tylko z kraju, ale i z daleka. Ale tacy krzykacze jak p. Fux nigdy nie wdrygają się przed naruszeniem logiki, byle dogodzić swym namiętnostkom stronnictwom. Minister dr. Stremayr wystąpił śmiało w obronie zaczepionego uniwersytetu inszpruckiego i Izba, jak zawsze, uchwaliła odmówić pozyce. Za skompletowaniem uniwersytetu lwowskiego przez fakultet medyczny przemówił p. Hausner. Jednakże i tego roku Izba nie przychyliła się do tego żądania. Prawdziwie śmieszne, jeżeli nie oburzające

godzin, a pożegna go na zawsze. Gdyby jej dom ten przyszło opuścić ze ciężką, dla dostatku i pokoju, z tą myślą mogłaby się jeszcze pogodzić; ale porzucić go dla prostego sługi folwarcznego, aby uciążliwą pracą na chleb codzienny zarabiać, było to dla niej myślą upokarzającą, — czémś śmiertelnym.

Widziała zdaleka, jak na progu domu pokazał się ojciec rozmawiający z czeladzią, która przechodziła pomału dziedziniec, wzwana do wieczery. Wkrótce pokazała się i łagodna twarz jej macochy, zdająca się wszystkim witać uprzejmie. Nie długo trwało, a wszyscy weszli do mieszkania. Po chwili znowu ojciec pokazał się w progu, rozpatrywał się na wszystkie strony; poszedł na jeden, potem na drugi róg domu, rozglądając się po okolicy. Dziewczyna wiedziała, kogo szuka i upatruje i zalała się łzami. Jutro jeszcze będzie szukał, ale już inaczej, a potem — przestanie na zawsze.

To przestanie na zawsze przebodo na wskroś jej serce boleścią, która przeszła nawet w cierpienie fizyczne jej ciała... Co zrobiła? jaką przyszłość zgotowała sobie? Gdyby miała dzień lub tygodnie do namysłu, możeby się na myśli skończyło, ale teraz nie czas już się namyślać, przyszło do czynu. Tak pomału i pomału z przebieganych wszystkich okoliczności życia prawda jasno wypłynęła na wierzch; poznała po raz pierwszy, że ojciec nigdy jej w prawach córki nie ograniczał, że ją macocha nigdy nie krzywdziła, ani nie uciskała powagą pani domu, że z nią się zawsze najuprzejmiej obchodziła, ni-

ę argumenta, jakimi posługują się centraliści, aby odmówić Galicyi tego żądania. I tak powiadają: sama jedna Galicya posiada 2 uniwersytety. Tymczasem posiada tylko 1/4 uniwersytetu, a nadto nie ma też drugiego kraju cislitawskiego, któryby liczył przeszło 6 milionów ludności, jak Galicya. Albo zauważają, jak to znowu uczynił prof. Suess, że Galicya należy do krajów „pasywnych.“ Ależ to, że Galicya w obliczeniach fiskalnych stoi zanotowana nisko, właśnie pochodzi ztąd, że inne kraje, jak Czechy lub Niższa Austria, mogą płacić więcej dodatków, eksportując więcej wyrobów do Galicyi. A nadto ważność kraju nie zależy jedynie od podatku, lecz opiera się na rozmaitych innych warunkach, np. na ludności, na rozległości, bo wielka przeszeń Galicyi z czasem musi się stać coraz intratniejszą, nareszcie na stósunkach międzynarodowych, aby się tak wyrazić, a i pod tym względem „uboga“ Galicya i „uboga“ Chorwacya dla Austrii daleko są ważniejszą prowincją, niżeli np. bogata Górna Austria. Ze zresztą owe wywody centralistów są jedynie pretekstami, że działają jedynie z antypatii do polskich uniwersytetów, na to mamy przekonywujący dowód w świeżem założeniu niemieckiego uniwersytetu bukowińskiego. Tylko wtenczas nie ma pieniędzy, gdy chodzi o zaspokojenie potrzeb Polaków, za to na eksperymenta germanizacyjne zawsze mamy „heidenmässig viel Geld!“ Zresztą, zdaniem naszym, Galicya powinna sobie w tej ważnej sprawie dopomóc własnymi siłami. Jeżeli małuczka Chorwacya umiała własnym kosztem, t. j. ze składek publicznych, do których inicjatywę podał Biskup Strossmayer, założyć sobie uniwersytet, trudno przypuścić, aby przy jakiejś takiej ofiarności obywatelskiej Galicya nie nie zdołała założyć fakultetu medycznego w Lwowie.

Według ustalonego ostatecznego programu cesarstwa jutro przyjmować będą gratulacje trzech ministerstw i deputacji z Węgier; wtorek deputacje obu Izb rady państwa i wszystkich sejmów i rad miejskich cislitawskich; w środę Biskupów i deputacje wszystkich korporacji.

WSCHÓD.

* Walka Arnautów z Serbami. Donosiliśmy wczoraj w „Przeglądzie“ o najeździe Arnautów na terytorium serbskie. Telegram Polit. Corr. podaje nam obszerniejsze dziś szczegóły owego najazdu i walki. Zeszłego piątku wtargnęło około 1,000 Arnautów, pomiędzy którymi znajdowali się także turecy nizami, pod Prepolaczem do okręgu Toplickiego i zajęli Kurszumle, z której serbska załoga w sile 200 ludzi, ustępując przeważnie, cofnąć się musiała. Książę Milan wysłał natychmiast posiłki w sile 5 batalionów z 2 bateriami. Zeszłej niedzieli uderzyły wojska serbskie na Arnautów i wyparły ich z Kurszumli; Arnautom udało się jednak obsadzić wyżyny pod Semokowem, z kąd dnia następnego znowu uderzyli na Serbów. Pod Kurszumlą mieli Serbowie 4 zabitych i 3 rannych, Arnauti 6 zabitych i 7 rannych. Rząd serbski zawezwał Portę do wysłania wojska regularnego na granicę, gdyż w przeciwnym razie będzie zmuszony wysłać swe wojsko na terytorium tureckie w celu przykładnego ukarania Arnautów.

Angielski prezydent ministerjalny Gould, wyjechał 23 b. m. z Belgradu do Niżu celem wroczenia księciu Milanowi swych pism uwierzytelniających. — Rząd belgijski mianował swym reprezentantem dyplomatycznym przy księciu Milanie p. Borchgrave.

ZIEMIE POLSKIE

* W ostatniej chwili dochodzi nas następu-

gdy ją przykre słowo od niej nie spotkało. Nakoniec stanęło jej i to w niezachwianej pewności, że wszelką ludzką dobroć i względność, jaką ją otaczano, przyjmowała z nieufnością, z niewdzięcznością, z wstrętem i goryczą. Ze macocha była piękna, że dobrze dziś ubrana, kiedy rok jeszcze temu była biedną folwarczną dziewczyną, budziło w niej nieawistne uczucie, — i aby to uczucie jasno odbić i odznaczyć, e chodziła sama w najbardziej wytartych i najlichszych sukniach, jakie znaleźć mogła, aby przed światem na swą macochę rzucić podejrzenie niesprawiedliwości. Nie mogła znieść tego, że ojciec był rozkochny w młodej swjej żonie, pragnęła czémkolwiek zmącić jego radość i pocięchę. Końcem tej medytacji były najsurowsze wyrzuty, jakie sobie sama czyniła i poznała, że to, co uważała za słusne i sprawiedliwe, było największą niesprawiedliwością i krzywdą, wyrządzaną przez nią, a najcierpliwiej znoszona przez innych.

Wśród tego żalu Sylwii i oskarżania siebie samej słońce skryło za góry, mgła sina zaczęła podnosić się z doliny, a skały spokojną wodę swę u ich podnóża cieniem uroczyły coraz bardziej.

Byli to wszystko zwiastuny nadchodzącej nocy, nocy pełnej milczenia i zagadki podobnej do ciszy śmierci. Zadrzała i obejrzała się w koło. Ale w tej samotności i w tym milczeniu nie było nic, coby ją mogło ucisnąć. Prawdziwy ucisk, który ciężył na jej sercu była to pewność, że z każdą upływającą godziną zbliża się godzina ostatnia, którą mogła w tej chwili prze-

jący adres, który ludność Warszawy i Królestwa z polecenia generała Kotzebuego podpisuje do cara Aleksandra. Adres, aczkolwiek nie dobrowolny, nie ubliża przynajmniej w brzmieniu swoim godności naszój narodowej; i dokumentuje pogardę ohydnej zbrodni królóbójstwa:

Zgrozą przejęci na wiadomość o zbrodniczym zamachu na Twoją najdosłojniejszą osobę, Najj. Panię, pospieszamy złożyć u stóp tronu wyrazy najgłębszego oburzenia, jakie na nas Polakach, poddanych berłu Waszjej Ces. Król. Mości, czyn ten sprawił. Wiara i tradycya zaszpeiliły w narodzie naszym poszanowanie prawa i zasad społecznych, któremi przejęci, ze wstrętem odpychamy zbrodnicze zamachy, przez prawa boskie i ludzkie potępione.

Wierni tym zasadom, dziękujemy Bogu za szczerliwie ocenił Najmłodszy Monarcha Naszego.

Waszjej Ces. Król. Mości

wierni poddani
N. N.

NIENYCY.

* Berlin, 21 kwietnia. Dzisiaj zebrał się w Frankfurcie nadwzeczajny kongres zwolany przez zarząd stowarzyszenia socjalno-politycznego (tak zwanych socjalistów teoretycznych — Katheder Socialisten), celem obradowania nad handlowo-politycznymi, ekonomicznymi i finansowymi projektami do praw, jakie zajmować będą parlament po wakacjach. W czasie tak rozdrażnionych namiętności kongres ten zwolany głównie przez zwolenników cel, i to w mieście hołdującem wolnemu handlowi, kongres, w którym biorą udział wszystkie znakomitości finansowe, zwraca może nad miarę powszechną uwagę. Biuro Wolffa telegrafuje nawet co kilka godzin o zajściach na tym zebraniu. Według tych telegramów

zajął zebranie dzisiaj przed południem w „Frankfurter Hof“ prof. dr. Nasse z Bonn. Przewodniczącym zebrania obrano prof. dr. Nasse, wiceprezydentami byłego ministra v. Roggenbach (Karlsruhe), i przewodniczącego frankfurckiej Izby handlowej, radcę komercyjnego Petscha. W zebraniu wzięło udział około 250 osób ze wszystkich stron Niemiec, pomiędzy nimi więcej znane osobistości: profesorowie Schmoller i Knapp z Strasburga, prof. dr. Held z Bonn, tajny radca rejencyjny Thiel (Berlin), radca komercyjny Baare (Bochum), redaktor Dannenburg (Hamburg), posłowie Lasker i Seyffardt. Jako generalni referenci o przedłożeniu dotyczącem taryfy celnej przemawiali dr. Gensel (Lipsk) i dr. Schmoller (Strasburg). Dr. Gensel dowodził, że projekt taryfy celnej jest niestatecznie przygotowany, że interes finansowy państwa niemieckiego może być tylko przez podwyższenie podatku od tabaki i wódki i umiarkowane cła finansowe podwyższone, reforma taryfy winna być odroczone. Mówca oświadczył się przeciwko cłom retorsyjnym i za odnowienie traktatów handlowych. Prof. dr. Schmoller wywodził, że zasadnicza idea taryfy celnej jest jak najzupełniej uprawniona. Mówca nie widzi w handlu wolnym lub cło ochronnem pewnej zasady, lecz środek terapii do użycia według okoliczności. Przemijające cło ochronne z racjonalnymi pozykami cel jest konieczne do wzmocnienia narodowego przemysłu i do późniejszego zawarcia racjonalnych traktatów handlowych. Aby nieuniknioną wojnę celną toczyć krótko i stanowczo, są konieczne cła odwetowe. Wśród ustawicznych okłasków zebrania podniósł prof. dr. Schmoller wielkie zasługi ks. kancлера, którego polityka celna nową rozpocznie erę narodowego rozwoju. Wniosek komisji, aby debatę jenerałą odroczyć do jutra i przejść do kwestyi specjalnych, odrzucono i postanowiono kontynuować dalej debatę. Ze strony zwolenników cel stawili Hassler, Baare i Buock wnioski, aby zebranie przyłączyło się do wniosku prof. dr. Schmollera i oświadczyło swą zgodność z umiarkowaną zmianą dotychczasowej taryfy. Po krótkiej debacie postanowiono jenerałą debatę odroczyć do dnia następnego. Przy debacie nad cłami różnicami przyjęto wniosek Sombarta, aby na to cła się nie zgodzić, w imiennem głosowaniu 52 głosami przeciwko 50.

Agitacja przeciwko nowej taryfie celnej nie tylko się nie zmniejsza, ale z każdym dniem zbliżającym nas do otwarcia po feryach parlamentu coraz się wzmacnia i coraz jest zażartszą. W sobotę rano zebrało się w Berlinie na naradę około 500 reprezentantów tej gałęzi przemysłu, która po przemysle żelaznym najwięcej ludzi zatrudnia w stolicy, przemysłu tkackiego. Byli to więc reprezentanci tkactwa, drukarń (w suknie, materyach), konfekcyi garderob, posamownictwa, wyrobów tapicerskich itd. Na zebra-

niezanych a pewno i niechętnych; porzuciła przyjaznych, którym zawiniła, co bezkarnie stać się nie mogło. Widocznie szukała nie-szczęścia...

Śmiertelna obawa i bez dna trapienie jej duszy zbolałej, wyrwało z jej ust jęk głośny i rozpaczliwy, który echo poniosło od drzewa do drzewa i od skały do skały, aż gdzieś w płaczliwym słabem westchnieniu skońało daleko, daleko, kto wie czy nie w tej krainie, dokąd miała zanieść swe niepewne życie.

Nigdy nie przypuszczała dawniej, kiedy w rodzicielskim domu co dzień się uważała za tak nieszczęśliwą, czém było w rzeczywistości prawdziwe cierpienie, jakiego doznała dopiero dzisiaj, kiedy w głąb duszy swjej zajrzała. Gdyby jej ktoś dawniej był napomknął tylko, że w postępowaniu jej nie było prawdy, obrażonyby się poczuła do żywego, odwołałaby się do praw swoich i zamknęłaby się w nich, zbywając dumnym uśmiechem wszelką jej uczynioną uwagę. Teraz była samą przed czynem samodzielnym, który ma się spełnić za kilka godzin i odpowiedzialność za niego wraz ze wszystkimi następstwami sama będzie nosić musiała. Chciałaby się wycofać z po nad tej przepaści, ale na to jedna tylko droga była jej otwarta, droga upokorzenia; dla Sylwii było to ciężko na nią się zdecydować.

pedzić w domu, że sama biegła na spotkanie się z losem niepewnym w stronach dalekich świata, wśród gwaru i otoczenia ludzi sobie

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Powieści wiejskie z Norwegii

Magdaleny Thoresen.

III.

Niels z wyłamanego domu.

(Ciąg dalszy. Zob. nr. 89.)

X.

Tak siedziała i rozmyślała o swoim całym życiu, o swoich smartwieniach, o niepewnej przyszłości; jakaś silna obawa, jakiej nigdy jeszcze nie doświadczyła, przeniknęła jej duszę. Sama była zdziwiona tēm, co zrobiła. Jak się to stało, że przyrzekła obcemu młodzieńcowi w świat się z nim puścić... uciekać z nim tajemnie? Chciała się zerwać, biedz za nim i przywołać go napowrót. W jednej chwili wszystko to przebiegła i ogarnęła — strach pędził jej myśli, strach przed postanowieniem, z którego już ani zbroczyć, ani wycofać się nie mogła. Szukała w koło siebie czegoś, na czémby się oprzeć mogła, bo się jej zdawało, że pod jej nogami ziemia się rozwiera przepaścią, w którą ona niechybnie ma się pogryźć.

Oczy jej wtedy zwróciły się na folwark rodzicielski po drugiej stronie doliny, ozłocony ostatnimi słońca promieniami. Spoczywał w takiej ciszy i pokoju między zielonemi drzewami i po za nim wznosząca się góra zdawała się niezachwiane stawić mu oparcie. Nie wiele jeszcze

nie przybyli także Delbrück, były minister i posłowie Bamberger, Braun i Wullfshelm, lecz w dyskusji nie brali udziału. Zebranie to potępiło prawie jednogłośnie nową taryfę jako najwięcej szkodliwą przemysłowi tkackiemu (textil) i związaną z nim gałęzią handlu, i aby swe niezadowolone dobitnie wyrazić, na wezwanie przewodniczącego powstaniem z miejsc oddało hold Delbrückowi, pod którego egidą przemysł ten się rozwinął. Zebranie przyjęło też jednogłośnie prawie projekt wysłania do parlamentu petycji, aby nie podwyższano cła na nici i tkanki i odrzucono cła wyznaczone na niektóre gałęzie przemysłu, zwłaszcza posamonicznego. Z referatu fabrykanta Friedländera dowiedziało się zgrupowanie, że fabrykacja wełnianych towarów kwitnie nadzwyczaj w Berlinie, że pracuje 3500 krosien i wyrabia 140,000 sztuk towarów wartości 15 milionów marek. Rozmaite przemysły wełny potrzebują razem do fabrykacji 8,700,000 kilo nici wełnianych, z których więcej jak jedna czwarta pochodzi z zagranicy, wartości 67 mil. marek, z tego za 35 milionów a więc większa połowa wychodzi za granicę. Fabrykacja ta zatrudnia 10,000 mężczyzn a 20,000 kobiet. Nowa taryfa wyrządza ma także wielką szkodę konfekcyi gotowych płaszców damskich i kostiumów. Konfekcyja ta wysyła swe towary na wszystkie strony świata a nawet do Francji, a jej eksport do jednej Anglii wynosi 10 milionów. Zatrudnia ona 96,000 robotników, po większej części płci żeńskiej a obraca kapitałem rocznym do 30 milionów marek. Tak samo ponosi uszczerbek fabrykacja białiny, która rocznie 25,000 sztuk angielskiego płótna zużywa i tego fabrykatu zagranicznego koniecznie potrzebuje. Fabrykacja białiny zatrudnia w Berlinie około 8000 osób i produkuje towaru za 15 milionów marek, z czego połowa idzie za granicę. Na wszystkie te gałęzie przemysłu ma wpływać szkodliwie reforma celną.

Kaznodzieja dworski i tumski w Berlinie Hengstenberg obchodził niedawno 25letni jubileusz swego kaznodziejstwa tumskiego. Z okazji tej przysłał mu cesarz powinszowanie. Pismo to własnoręcznie cesarskie nie jest dotychczas znane w autentycznym tekście. Treść jego jednak, jak ją podają dzienniki tutejsze, jest tak charakterystyczna, że zasługuje na uwagę. Cesarz rozwodzi się nad religijnymi i kościelnymi (protestanckimi) stosunkami i podnosi, że wiele obłądów czasu będzie pokonanych, jeśli ci, co stoją silnie przy chrześcijaństwie, starać się będą o zjednanie coraz szerszych kół dla sprawy wiary. Cesarz wspomina także nieboszczyka króla, który jubilata powołał na dzisiejszy urząd i z wielkim uznaniem mówi o zamiarach, jakimi się kierował Fryderyk Wilhelm IV jako chrześcijanin i król. Cesarz przyznaje się jak najzupełniej do pozytywnych nauk Pisma św., warując jednak wolne tłumaczenie biblii.

Reichsanż. ogłosił zatwierdzenie cesarskiego statutu funduszu zwanego Wilhelmsspende.

W nocy z soboty na niedzielę umarł prezydent kamerycyhtu berlińskiego Dr. v. Strampff w 79 roku życia. Mimo tak podeszłego wieku był on w całej pełni siły, tak że był dezygnowany na prezydenta przyszłego berlińskiego sądu nadziemińskiego. Był on synem generała v. Strampff. Przy kamerycyhtie pracował przez 34 lata ostatnie swego życia.

Do kancelaryi centralnego biura ks. kancelarza powołani będą hr. Herbert Bismarck i radca legacyjny hr. Rantzau, zięć ks. Bismarcka. — Mówią o tym, że minister marynarki Stosch ustąpi z posady i jego miejsce zajmie ks. Fryderyk Karol pruski, zdobywca Metz.

Reichsanż. ogłasza cesarskie rozporządzenie zwolujące lotaryngską reprezentacją obwodową na sejm, który ma się rozpocząć 28 b. m. a zakończyć 3 maja.

Komisarz niemiecki dla australijskiej wystawy udaje się jutro do Londynu. Rząd niemieckiego związku wniosie w parlamencie o pozwolenie pewnej sumy na wsparcie niemieckich przemysłowców, którzy w wystawie tej będą chcieli brać udział.

ROSYA.

* Wspomniana przez nas wczoraj uchwała odeskiego Towarzystwa słowiańskiego w sprawie wzięcia udziału w obchodzie jubileuszu J. I. Kraszewskiego zasługuje na bliższe poznanie i obszerniejsze przytoczenie. Pan Jużaków stawił odnośny wniosek już w styczniu rb. do zarządu Towarzystwa, natrafił jednakże na znaczne przeszkody. Zarząd oświadczył się przeciwko podobnej myśli, a niektórzy z jego członków wypowiedzieli zdanie, że natychmiast złożą swój urząd, gdyby propozycja p. J. przyjęta być miała. — Wnioskodawca, którego osobistość bliżej nie jest znana, nie zadowolił się tą odmową, ale dnia 25 lutego wniósł sprawę tę przed forum walnego zebrania i gorąco za nią przemówił, okazując życzliwość i przyjazne uczucia dla słowiańsko-polskiego narodu, jakie żywi myślącą część słowiańsko-rosyjskiego społeczeństwa. Pan J., wypowiedziawszy, że nie tylko Polacy, ale i inni Słowianie, jak Czesi, Słowacy, Chorwaci, Serbowie zamierzali uczcić Kraszewskiego, żąda, aby mimo to, że Polacy nie byli w Moskwie w roku 1867, „w r. 1879 nie brakło Rosyan na tym tryumfie wszechsłowiańskiej oświaty”, jak nazywa uroczystości jubileuszu Kraszewskiego. Rzecz pewna, mówił p. Jużaków, że „nasza siostra rodzona, nasza słowiańska Polska, była dla nas (Moskali) ponurą si-

łą (P), która powstrzymywała nasz własny (moskiewski) postęp, na drodze dziejowej naszej ojczyzny nie chciały widzieć tej zbyt uczynnej i niepotrzebnej przeszkody.“ Wnioskodawca proponuje w końcu, aby Kraszewskiego obrac honorowym członkiem odeskiego słowiańskiego Towarzystwa, dalej razem z dyplomem na członka przesłać mu adres i wypowiedzieć uczucia pojednania, opierające się na idei słowiańskiej wzajemności.

Podczas dyskusji b. gubernator podolski generał Goremykin wystąpił w imieniu nieprzejednanych i nienawistnych nam Moskali (jakimi pewnie są wszyscy, z wyjątkiem chcących nas wyzyskać panslawistów); „rozbrat pomiędzy dwoma narodami, mówił generał, i zachowanie się tej 12milionowej ludności służy za dowód, że Polacy sami się wykreślili z liczby narodów słowiańskich.“

Po długich debatach, w których brał też udział jakiś Polak p. Milatycki, stanęło na tém, że przy głosowaniu wniosek p. Jużakowa zyskał większość 5 głosów, że zatem został przyjęty. — Jeden z członków, p. Afanasiew, powiedział przy tej sposobności, że Europa „często mówi o moskiewskich uczuciach ludzkości, wspaniałomyślności, szlachetności.“ Jest to zapewne takie same odkrycie, jak twierdzenia p. Jużakowa, że Polska była „ponurą siłą“, powstrzymującą postęp cywilizacji moskiewskiej. Niech nas Pan Bóg zachowa od takiej cywilizacji, takiej szlachetności i takiej wspaniałomyślności!

Amatorów frazesowej zgody panslawizmu z Polską znalazło się więcej, — a nawet nawrócił się na tę wiarę i znany Aksaków, który niedawno temu miał w Moskwie w Towarzystwie Przyjaciół rosyjskiej i słowiańskiej literatury odczyt o Syrokomli, i przy tej sposobności, jak C. as donosi, przemówił o zgodzie z Polakami. Z powodu przekładu dzieł Syrokomli na język rosyjski wzywał Aksaków swych słuchaczy, aby przy ocenianiu literatury pokrewnych Słowianom Polski nie kierowali się politycznymi antypatjami i podziwiali utwory polskich pisarzy, jak podziwiają dzieła Anglików i Niemców. Pan Aksaków obraca się, jak widzimy, w dziedzinie więcej platonicznej, — przeciwko czemu nie mamy, nie broniąc nigdy nikomu zachwycać się dziełami naszych poetów.

O zamachu i jego sprawie nie mamy dzisiaj żadnych wiadomości. Ploteczki takie, jakie znajdują się n. p. w wiedeńskiej Slavische Correspondenz, donoszącej, ile szampana Sołowiew wypił przed zamachem, i że mienił się potomkiem Dymitra Samozwańca, nie zasługują na wiarę, — choć z drugiej strony tłumaczyłyby trafnie, dla czego rozmarzony szampanem morderca celu swego trafić nie mógł. W związku ze sprawą nihilistyczną stoi wiadomość, że pułkownik Simoniew, aresztowany z powodu wykrycia drukarni w carskiej fabryce prochu, otrął się w więzieniu. W Rosyi aresztowania przybierają kolosalne rozmiary; w samym Petersburgu aresztowano podobno przeszło 1000 osób, pomiędzy tymi dyrektora budowli i inżyniersi. Dalej donoszą, że w pobliżu miejsca zamachu widziano powóz, który wszelako oddalił się bardzo szybko, skoro morderca został schwyty. Pester Lloyd donosi, że minister oświecenia hr. Tolstoj, minister spraw wewnętrznych, sekretarz stanu Makow, minister wojny i minister sprawiedliwości podali się do dymisji, która miała zostać przyjęta; miejsca ich podobno zajmą wojskowi. W szesnym tygodniu po dokonaniu zamachu na cara miało 12 pułkowników zamarmery i 4 generałów, pomiędzy tymi jen. Kotzebue otrzymać listy z wyrokami śmierci od tajnego komitetu rewolucyjnego. Sensacyjne te wiadomości przyjmować należy z wszelką ostrożnością, — do tej samej kategorii należy pogłoska o sprawieniu przez rząd koszal misjiurkowych dla wszystkich urzędników policyjnych. France dowiaduje się, że rząd rosyjski zawezwał do Petersburga szefa policyi z czasów Napoleona III p. Claude wraz z kilkoma najrzeczniejszym jego agentów. Pan Claude złożył podobno już znakomite dowody policyjnego talentu.

Orenburski Siskok z dnia 16 b. m. donosi o buncie Tatarów w Orsku. „Wiadomość, pisze Siskok, nadeszła z gubernii ufskiej i kazamskiej do Orska, jakoby rząd zamierzał kazać ochrzcić Tatarów, wywołała pomiędzy ludnością tatarską wielkie wzburzenie. Kilka uzbrojonych Tatarów zebrało się przed domem isprawnika i zażądało okazania im rozporządzenia co do mniemanego chrztu. Isprawnik zaręczał, że nie posiada żadnego dokumentu, nie to jednak nie pomogło. Tłum tatarski wtargnął do biura, zabił isprawnika i czterech urzędników, porozdzierał akta i zburzywszy mieszkanie, rozbiegł się, aby to samo zrobić z innymi urzędami carskiemi. Głowa miasta zażądał na drodze telegraficznej wojskowej pomocy, ale za nim takowa przybyła, zburzyli Tatarzy większą część miasta; Orsk wyglądał jakoby pobojowisko, zasłane trupami chrześcijan; rokoszanami dowodził mołda.“

Z powodu zamachu pisze w Genewie wychodzący dziennik nihilistyczny Obszeczje Dieło co następuje:

W Rosyi nie może samowładztwo pogodzić się z istniejącymi stosunkami i żądaniami narodu pod względem dalszego rozwoju. My (nihilisci) utrzymywaliśmy zawsze i utrzymujemy dzisiaj jeszcze, że samowładztwo zawsze i w każdym razie rozpędzić się, gdyż co do zagrożeń Rosyi zgnęb i rozpędzić się, gdyż co do swojej istoty jest politycznym anachronizmem i dla tego wobec ruchu ogólnego ducha zachowuje się nieprzyjawnie. — Szczególnie potępiamy samowładztwo dla tego, że przez każdy swój czyn narusza obywatelskie poczucie

sprawiedliwości i godności ludzkiej; bo rozwojowi myśli, słowa i wykształcenia stawia systematyczne przeszkody; bo z egoistycznych względów popiera społeczną korupcję i tworzy renegeatów obywatelskich, znajdując w nich pomoc i sprzymierzeńców, bo wyczerpuje materialne siły kraju i żyje kosztem dobrobytu przyszłych pokoleń; bo przez swą wewnętrzna i zagraniczną politykę spowodowało wielki rozdział od reszty Europy i nas osłabionych i dręczonych wyjada na półmiesko nieprzyjaciół naszym. Nigdy nie było tak wielkiego wewnętrznego rozdwojenia pomiędzy rosyjskim społeczeństwem a rządem, jak w chwili obecnej i na mocy powszechnych historycznych praw narodowego rozwoju musi obecnie samowładztwo skończyć swe panowanie.

FRANCYA.

* Paryż 20 kwietnia. Stowarzyszenia francuzkich uczonych zbierają się corocznie w Paryżu w Sorbonnie, przyczem każdorazowy minister oświaty miewa zwykle do nich mowę. I p. Ferry, nie odstępując od tego tradycyjnego zwyczaju, odczytał w tym roku przemówienie, w którym pomiędzy innymi powiedział, co następuje:

Rząd republikański pozostanie zawsze w przywiązaniu do myśli, która jest fundamentem nauki i badania; demokracja rośnie i prosperuje tylko przez gorliwe pielęgnowanie duchowych interesów kraju. W przeciągu ostatnich 6 lat budżet ministerstwa oświecenia prawie się podwoił, a w tej chwili przygotowuje się w Paryżu i na prowincyi gmachy i budowle na cele szkolne wartości przeszło 50 milionów franków. Rząd obecny opiera się na wolności i jedności, których, zdaniem jego, rozłączać od siebie nie można. Wolność, która się nie broni, nosi w sobie zaród niewoli i służalstwa. Mimo wszelkiej wrzawy, mimo szturmów petycyjnych, który się podniósł przeciwko projektom szkolnym, będziemy umieli obronić powagę rządu.

Republikańskie francuzki chcą się dość często z onego podwojenia budżetu ministerstwa oświaty w ostatnich latach sześciu; podwojenie to nie wypada bynajmniej na niekorzyść katolików, boć przecież liberalne, rewolucyjne prądy wzięły we Francji od lat 90 i na nie to spada wina, że tak mało dbano we Francji ze strony rządowej o szkolnictwo, katolicy od lat 30 wydają znaczne sumy na szkoły i w ostatnich 3 latach złożyli 30 milionów fr. na same wszechnie katolickie. Jak wielką jest ofiarność katolików, o tém świadczą one 56 milionów fr., ofiarowane w przeciągu 5 lat ostatnich na cele katolickie a rozpadające się w następujących cyfrach: dla kongregacyi duchownych (a więc głównie na szkoły) 16,340,544 fr., dla parafii 26,929,138 fr., dla biskupstw 5,134,899 fr., dla probostw 3,190,059 fr., dla seminariów 2,426,327 fr., dla szkół średnich 1,153,856 fr., dla domów przytułku 203,157 fr. Są to notabene tylko sumy urzędowo zapisane.

WŁOCHY.

* Standard, Agence Havas, Berl. Tageblatt i tutti quanti prześcigają się w domniemiach o rokowania Stolicy Apostolskiej z Berlinem: jedni twierdzą, że w rokowaniach tych nastąpiła stagnacya, drudzy, że Kardynał Hohenlohe jedzie do Niemiec, inni, że rokowania toczą się w najlepsze dleję, — słowem, quot capita tot sensus. Najnowszą jest wiadomość wiedeńskiego koresp. Bureau, jakoby Stolica Apost. poświęciła najwięcej skrompomotowanych Biskupów i pozwoliła ich zastąpić innymi, i jakoby, rzuciwszy myśl zawarcia konkordatu, postanowiono w inny sposób uregulować stosunki kościelno-polityczne.

Unità cattolica z dnia 17 bm., organ katolicki, potwierdza wiadomość o pojednaniu się ks. Döllingera z Kościołem. Pismo to donosi, że ks. D. zaraz po wstąpieniu na tron Papieża Leona XIII, posłał mu powinszowanie, że oświadczył gotowość przybycia do Rzymu, gdyby nie wiek podeszły, niepozwalający mu podejmować tak dalekie podróży, że niebawem ma się ukazać publicznie odwołanie błędów ks. Döllingera, za którym pójdzie podobno jeszcze inny uczony ksiądz niemiecki. Bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy wiadomości te rychło potwierdzić mogli.

TELEGRAMY.

Madryt, 21 kwietnia. Według znanego dotąd rezultatu wyborów do Kortezów obrano 7 progresywnistów, 32 konstytucjonistów i 220 deputowanych ministeryalnych. Pomiedzy obranymi znajdują się Sagasta i Castelar. Wielu wyborców nie wzięło udziału w wyborach.

Nowy Jork, 20 kwietnia. W Eureka, w stanie Nevada, zniszczył pożar wiele domów, 200 osób pozostało bez dachu. — Według nadeszłych z Hawany wiadomości wydał Blanco, nowy generał kapitan w Hawannie, proklamacyą, w której oświadcza, że trzymać się będzie polityki swego poprzednika, generała Martinezza Campos.

Moskwa, 21 kwietnia. Rzeka Moskwa wystąpiła z koryta i zalała sąsiednie miejscowości. Część ogrodu pod Kremlm i dwie części miasta stoja pod wodą. Woda sięga po nad niższe piętra. Z kilku domów zdołano zaledwie uratować ludzi; straty są wielkie, powódź wzmagą się.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Piszą nam z pod Zbaszyna pod dniem 20 b. m.:
Jeśli ze skutku można wnieść o przyczynie, to widocznie z góry zostało dane hasło do pilnych i usilnych poszukiwań księży „majowych“. Rewizye odbyte we Wilceży, Ośniczewie, Starym Gostyniu, odnowienie listu gończego za ks. dziekanem Rzeźniewskim, wydalenie ks. Gumprichta aż z 4 prowincyi i ks. Matuszewskiego

z obwodn rejencyi bydgoskiej, dowodzą, że, choć się toczą układy pomiędzy Stolicą Apostolską a Berlinem, to jednak walka wrota dobre. Ze nie ma pokoju z Kościołem, dowodzi prócz powyższych i fakt następujący:

W Obyrce z 19 na 20 kwietnia w nocy zaczęto mocno wolać i stukać do domu organisty p. Gortnera. Ciekawy czy ogień, czy jaki groźny wypadek, wychodzi p. G. zemdlałym, aby otworzyć drzwi i zobaczyć, kto jego pomocy wzywa, aż tu widzi żandarmerów dotychczas i dopytujących się, czy nie ma u siebie księży. Nie mam, a jeśli nie wierzycie panowie, szukajcie, brzmiała odpowiedź. Zaczęło się teraz szukanie. Dziesięciu było samych żandarmerów częścią pieszych, częścią konnych. Piesi przyjechali wozem. Przejrzeli łóżka, sienniki, patrzeli pod łóżkami w kominie, szafie, ze światłem szukano księży na górze i w sklepie, a nakoniec i w psiej budzie. Zapal ostrygi, im mocniej się przekonywali, że szukanego nie ma. Dwie godziny trwała rewizya. Przeszukawszy jeszcze stajnie, chlewy, obory i atodole, odjechali, ale nie do swoich domów, jakby to czytelnik myślał, tylko do mieszkania leśniczego miłą od Obyrki oddalonego. I ten dom obstawiono szesnastu i zaczęto pukać, żądając, aby otworzono, bo żandarmi przyjechali. Leśniczy p. Szopiński, ujrzawszy tak wielką ilość ludzi uzbrojonych, pyta, co za jedni i po co przychodzą? Pyta, czy mają piśmienne pozwolenie do odbycia rewizyi. Wachmistrz żandarmeryi przewodniczący odrzekł: Pozwolenia piśmiennego nie mamy, ale rewizya odbędziemy, bo nas po to przysłano. Następnie w ten sam sposób przejrano każdy kątek domu i zabudowania przyległe, jak stajnie, chlewy i gołębnie; owa liczna drużyna gości ze świateł wracała z wyprawy pamiętnej na długi czas dla mieszkańców Obyrki i okolicy.

* Do Bromb. Ztg. donoszą, że ks. Lode, który dawniej w Skwierzynie aresztowany został za nieprawne sprawowanie czynności kapłańskich, wytoczone obecnie śledztwo za odbywanie takich samych funkcji w parafii skrzetuskiej. Ks. Loga miał się potajemnie wydaleć z tej okolicy.

* Ks. Wyderkowski, proboszcza w Samokleskach, zabrał egzekutor w sobotę zeszłą do więzienia, gdzie ma odsiedzieć 2 tygodnie, na które go skazał sąd za kazanie w Gietrzwałdzie.

KRONIKA miejscowa, prowincjonalna i zagranicza.

* Doniesienia urzędowe. Radca miejski Herrmann w Charlottenburg przybrany na burmistrza w Lesznie potwierdzony został przez króla.

* Doniesienia kościelne. W dniu jutrzejszym, t. j. środe, 23 kwietnia przypada uroczystość św. Wojciecha, Patrona Gniezna i całej Archidiecezyi Gnieźnieńskiej.

Pojutrze, dnia 24 kwietnia, 13ta rocznica uroczystego przyjęcia i intronizacji JE. Najdosjostojniejszego Kardynała-Prymasa.

* Teatr. Dziś wtorek na benefis A. Linkowskiego: Rodzina Benoitów, komedia w 5 aktach Wiktora Sardou. — W środe Wanda, opera w 5 aktach A. Urbaniskiego, muzyka Dopplera.

* Na 100 m. kary skazany został ks. wikary K. z W. za rzekomą obrazę dziedzicki p. S., której się miał dopuścić z ambony ganiąc postępowanie p. S., która w kościele wyprosiła z ławki kłęczącą w niej dziewczynę.

* W procesie marpińskim miano samym świadkom zapłacić wynagrodzenia 12 tysięcy marek.

* Lichwiarze w mieście naszym są tak zuchwali, że jeden z nich wysłał do wielu oficerów tutejszej załogi listy, w których, podpisawszy swe nazwisko, poleca się do interesów pożyczkowych. Jeśli kodeks karny będzie można zastosować do niego, nie minie go z pewnością zasłużona kara.

* Opłata za przejazd przez most Chwaliszewski ma być według wniosku magistratu do rejencyi w następujący sposób podwyższona resp. unormowana. Podczas gdy dotychczas brano opłatę tylko od koni i to po 4 fen. za konia, inne zaś było wolno było od opłaty, opłacać się będzie podług życzenia władz miejskich za każdego konia od wozu, na którym ludzie pojedą, 10 fen., za konia przy wozach z ciężarami 15 fen., za konia przy zwykłych wozach chłopskich i nieobfadowanych furach 5 fen., nieobfadowane fuyi wiejskie i niezaprzężone konie jak i było opłacać się będą po 3 fen. za sztukę, za źrebaki, cielęta, owce, jagnięta, świnię i kozy po 2 fen., od trzód po 50 sztuk i więcej 1 marka. Wolni będą od opłaty mostowego wszyscy mieszkańcy miasta Poznania. Magistrat kazał liczyć od 1 sierpnia do końca października 1878 konie i inne zwierzęta, które przeszły przez most. Rezultat jest bardzo zadawalniający, gdyż liczba zaprzężonych koni (przy ekstrapocztach, powozach, karyolkach, wozach do ciężarów i wiejskich) wynosiła 168,066, koni luznych i osłów 2199, bydła 2781, cieląt 40, świń 10,050, owiec 16,533, kóz 128, źrebaków 112.

* Dwie pijane jak najzupełniej kobiety wiejskie, jedną z Polwiejskiej ulicy, drugą z Dominikańskiej, zamiesiono w niedzielę na policyjny odwach. Ostatnią nawet musiano oddać do lazaretu, gdyż wczoraj jeszcze nie przyszła do przytomności. Smutny to fakt. Kulturkampf nie mało się przyczynia do tego zdemoralizowania ludu wiejskiego i jeśli tyle osieroconych w okolicy Poznania parafii nie otrzyma wnet pasterzy, należy być przygotowanym na liczniejsze wypadki podobne.

* Przy wozie pocztowym, rozwożącym paczki, zaprzężony koni padł wczoraj na rogu Jezuickiej ulicy i Wodnej i zdechl na miejscu.

* Uwieszono malarza, który w niedzielę pijany poniewierał swą żonę i groził jej zabiciem; dwie kobiety z prowincyi, które w składzie pewnym na Wodnej ulicy chciały ukraść materiją na suknie; służąca, która swej pani ukradła z zamkniętego biurka zausznice brylantowe i portmonetkę wartości 240 m. Zausznice znalezione w drewniku.

* Pohór do wojska z miasta naszego kończy się dzisiaj. Wczoraj z 200 mężczyzn, jacy się stawili z 5 rewiru policyjnego, uznano za zdolnych 51.

* Kradzież znaczniejszą dokonano dzisiejszej nocy w domu na Polwiejskiej ulicy 15a. Ukradziono wielką ilość białiny, sukni męskich i kobiecych, pościeli itd. wartości 300 m.

* Z Jarocina piszą do Pos. Tagebl. że dawniejszy właściciel jarociński ordynary, król szambelan hr. Władysław Radoliński umarł 19 bm. w Neapolu. Ordynary przeszedł od kilku lat w posiadanie jego jedynego syna, radcy ambasady niemieckiej w Carogrodzie, hr. Hugona Radolińskiego. Zwłoki zmarłego mają być przewiezione do Jarocina.

* Rolnicza akademja w Proszkowie ma być zwinęta stanowczo w wiosnę r. 1881. Dyrektor zakładu, tajny radca rejencyjny Settegast, wstąpi do ministerstwa

rolnictwa, reszta nauicyeli przesienona bedzie czescia do uniwersytetu wroclawskiego, czescia do rolniczego zakladu w Berlinie, czescia otrzyma penasa. Zbiory przejdą na własność instytutu rolniczego w Berlinie, role w Proszkowie będą wydzierżawione, pole doświadczalne pozostanie i nadal.

* W Berlinie robiono w piątek zeszyły próby na koleji żelaznej z wozem, który jest zarazem lokomotywą i wagonem osobowym. W próbach tych przedsiobranych z dredeńskiego dworca brała udział znaczna liczba oficerów od jeneralnego sztabu a nawet sam feldmarszałek Moltke.

* Seminarium w Paradyżu święciło dzień 1 kwietnia, jako dzień urodzin ks. kanclerza, przechadzka do lasu. Wśród gier rozmaitych, jakimi się młodzież zabawiła, dyrektor ks. Warmiński wygłosił mowę krótką ale jedyną, jak pisze korespondent Posen. Ztg., na cześć kanclerza, którą nauicyele i uczniowie przyjmowali z zapalem, poczem rozgrzmialo w lesie ze stu gwardzieli potężne „hoch.“ Następnie wysłano do ks. kanclerza telegram w tych słowach: „Nauicyele i uczniowie katolickiego seminarium w Paradyżu święcą dzień urodzin Waszej Ks. Mości przechadzka wspólna i pozwalają sobie wyrazić z najgłębszym szacunkiem najserdeczniejsze swe życzenia.“ Na ten telegram nadeszła odpowiedź następująca: „Do pp. nauicyeli i uczniów katol. seminarium w Paradyżu. Berlin 7 kwietnia 1879. Za uprzejme życzenia nadesłane mi w dzień urodzin proszę przyjąć moje serdeczne podziękowanie. Ks. Bismarck.“

* Wielkie nieszczęście zdarzyło się dnia 11 b. m. w kopalniach Stockheim w Bawaryi. Przypadły wody wskutek nagłej rozcięczy śnieżnej spowodował zawałenie się obydwo otworów szybu, przez co 12 górników, którzy znajdowali się właśnie w podziemiu, zostało niejako żywcem zamurowanych i mała była nadzieja, ażeby zdolano tych nieszczęśliwych odkopać jeszcze żywych. Biedni ludzie ci pozostawiają wdowy i około 36 niezaopatrzonych dzieciak.

* Powietrze w Włoszech w ostatnich dniach było okropne. Dnia 9 i 10 b. m. w Genui lało jak z cebra, przyczem wicher nie małe zrzucił spustoszenia. W całych górnych Włoszech ulew i burze siożyły się strasliwie. Rzeka Bormida pod Alessandrią zalała wielkie obszary. Kolej Savona-Bra wskutek wylewu była przerwana tak, że pociągi musiały się zatrzymać w Carru i Ceva. Pomiędzy Albanga a Ceriala usunęła się góra. Wystąpiła z łożyska także rzeka Centa. Kolej żelazna pomiędzy Alassio a Alpango nad granicą francuską była zagrożona usuwającą się górą, tak, że musiano na tej przestrzeni zawiesić ruch pociągów.

* Telefon znajduje coraz szersze zastosowanie w Anglii. I tak w niedziele wielkanocną, jak donoszą dzienniki londyńskie, zebrała się pewna liczba osób na stacyi telegraficznej w Manchester, ażeby przy pomocy telefonu słuchać nabożeństwa, odprawianego jednocześnie w jednym z kościołów w Halifaxie. Pomimo znacznej odległości Manchesteru od Halifaxu słyszano kazanie dra Mellera dość wyraźnie, zaś chorąg odpisywany w kościele z towarzyszeniem organów doszedł w najczystszych dźwiękach do uszu słuchaczy na stacyi.

* Bohater z pod Plewny, Osman basza kazał w tych dniach piekarza, który w dzielnicy Ejuba, gdzie mieszka najuboższa ludność stolicy, za wysokie ceny na chleb nałożyć, za lewe ucho przybić do drzwi handlu. Barbarzyńska ta kara miała podobno ten skutek, że chleb stanął, a popularność Baszy poszła w górę.

* Bez zegarka i parasola. Jak opowiada londyńskie czasopismo Truth, angielski premier lord Beaconsfield chwali się, że nigdy w życiu nie używał zegarka ani parasola!

* Kalendarz. Dziś, w środę dnia 23go kwietnia, S. w. Wojciecha b. i. m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 49. Zachód o godzinie 7 minut 10.

Długosć dnia 14 godzin 21 minut. Wypadki historyczne. 997 Zabicie św. Wojciecha Porączyka. — 1296 Pierwszy wybór na króla Władysława Łokietka. — 1432 Sejm w Sieradzu zapewnia następstwo tronu Władysławowi III.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Gwiazdy wyszedł Nr. 16 i zawiera: Wit i Korynna. Opowiadanie z czasów Dyoklecjana. (Ciąg dalszy.) XXII. Szkoła chrześcijańska. — Potęga słowa macierzyńskiego. (Z życia więzienia). — O księżycu. Przez P. F. I. Podróż na księżyc. (Ciąg dalszy). — Skowronek i sowa (z rycina). — Wróbel w gabinecie (z rycina). — Książę Lagosty. Opowiedział J. Uliczyn. (Ciąg dalszy). — Rozmaitości. — Rebus. — Dodatek z wiadomościami ze świata i z naszych stron. — Kalendarz. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 22 kwietnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Toboli z Piły, pani Łączyńska z Kościelca, hr. Taczonowski z Taczanowa, Kuczborski z Królestwa Polskiego, Zukomski z Gonic, Lutostanski z Wojcina, Czarlinski z Zakrzewka, Brockhausen z Kolonii.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Delbaes z Akwizgranu, Kierski z Brzeźna, Semflöben z Szczecina, Riesned i Bock z Berlina, Oppner z Norymbergii, Biedermann z Erfurtu.

Ostatnie telegramy.

Moskwa, 22 kwietnia. Z powodu wezbrania wód w rzywi Moskwy zaprzestano wysyłki pociągów osobowych i towarowych na kolei moskiewsko-smoleńskiej i witebsko-orelskiej.

(Nadesłano).

Wszystkim chorym siłę i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy REVALESCIERE du Barry z Londynu

Od lat 31-tu żadna choroba nie oparła się tej przyjemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądka, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błonki śluzowej, oddechu, pęcherza i nerek, twardzieli, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatkanieniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie, uderzeniu krwi do głowy, szumie w uszach, młodości i womitach, nawet w czasie ciąży, diabecie, melancholii, chudnięciu, reumatyzmie, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci sąjących zaraz od urodzenia, aniżeli mleko uamki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniach, które oparły się wszelkiej medycynie, pomiędzy innymi Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dédé, Dr. Uro, hrabiny Castlestaur, margrabiny de Bréhan i wielu innych w soko postawionych osób posyła się franko na żądanie.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów. Certyfikat radcy medycznego dr. Wurzer. Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszystkie lekarstwa. Używa się jej z największą korzyścią przy wszystkich obstrukcjach, biegunkach i rozwojniach, w chorobach dróg mrynych, chorobach nerek itd. przy kamieniach, zapaleniach lub chorobliwych afekcjach rurki urynowej, przy chorobliwych ściąginiach w nerkach i pęcherzu, chemoroidach w pęcherzu itd. — Z najznakomitszym skutkiem używa się też tego nirozaczowanego rzczywiscie środka nie tylko w chorobach gardła i piersi lecz i w suchotach płuc i kanału oddechowego. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny i członek kilku towarzystw uczonych.

Nr. 62476. Panu Bogu i panu niech będą dzięki, revalesciere usunęła zupełnie [18 letnie] boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.

J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles Nr. 7587. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy z W. Waradynu, uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zawrotu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabriel Wichner, uczeń publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojenia nerwów.

Nr. 75928. Baron Sigo uleczony z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd. (1360)

Nr. 92811. Orvaux, 15 kwietnia 1875 Od lat czterech używam szacownej Revalesciere i nie cierpię już więcej na bóle w leżdziach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupelniejszym zdrowiem. X. Leroy, proboszcz.

Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza niż mięso oszczedza u dorosłych i dzieci 50 razy inne środki potrawy. Cena Revalesciere za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen. 5 funtów 15 Mr. 12 f. 28 Mr. 50 fen. 24 funty 54 Mr.

Revalesciere Chocolatee 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanek 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen., 120 filiżanek 14 Mr., 288 filiżanek 28 Mr. 50 fen., 576 filiżanek 54 Mr. Revalesciere Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin N. W. 25 Louisenstrasse — w Poznaniu w Czerwonej aptece, Rynek 37, u Kruga i Fabricius Wroclawska ulica 10/11 św. Marcina 52/53, Półwiejska ulica 38; w Nakle u Adolfa Sturtzel.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

(B.) Poznań, 22 kwietnia. Wełna. Od czasu ostatniego naszego sprawozdania interes wełny prawie żadnej nie doznał zmiany i tendencją można wogóle uważać za stałą. Jarmark w Lipsku powstrzymuje zagranicznych kupców od przybycia do Księstwa. Sprzedano 200 centnarów dobrej poznańskiej wełny na sukno lużyckim fabrykantom po 57—59 tal.; tak samo kilka set centnarów średnich gatunków wełny po 53 i 55 tal., która po większej części zagranicznicy kupcy a głównie sascy

fabrykanci zakupili. Składy wełny rustykalnej już są bardzo szcuple i małe tylko partje sprzedają po 48—49 talarów śląskim kupcom. Interes kontraktowy rozwija się coraz bardziej, w ostatnim zwłaszcza czasie zawarto w prowincyi naszej znaczniejsze układy, przyczem powszechnie 3—4 tal. placono więcej niż przy zeszlaczonych kontraktach. Ze strony producentów bywają stawiane wysokie żądania, inaczej sprzedawo już znaczniejsze partje.

Poznań, dnia 22 kwietnia 1879.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 5,000 litr., cena wyp. 48,—, kwiec 48,—, maj 48,60, czerw. 49,40, lip. 50,20, sierpień 50,70, kw-maj 48,30 m

(Sprawozdanie giełdowe). — Poznań, 22 kwietnia. 4% nowe listy zastawne poz. 97,10. 4% nowe listy rentow. poz. 97,50. 5% powiatowe obligacye 93,—. 4 1/2% powiatowe obligacye —. 3 1/2% szląskie listy zastawne 88,—. 4% szląskie listy rentow. 98,60. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rolnicy) 53,—. Pozn. akcyjny Stowarzyszenie sprytowe 35,—. Poznański bank prowincjonalny 102,—. 4% pożyczka państw. 98. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 106,80. 3 1/2% obligi długu państwa 92,50. Marchijsko-pozn. 22,50. Marchijsko-pozn. k. z. 5% akc. zakł. 92,—. Starogardzko-pozn. k. z. 102,—. Austr. noty bankowe 173,70. Polskie likw. listy 54,—. Rosyjskie noty bankowe 195,80 m.

Bydgoszcz 21 kwietnia.

Pszennica: popyt, pl. 150—170 m. za wyborową więcej. Żyto poszukiwane, pl. 105—111 m. za wyborową więcej.

Owies bez popytu, tutejszy 108—115 m. oby drożej. Jęczmień bez popytu, wielki 110—118, za wyborowy biały drożej.

Groch wrzący bez popytu, ceny nom. na paszę pl. 100—108 m. Wyka: pytano tylko pojedynczo do siewu, zresztą bez popytu 100—108 m. (Wszystko per 1000 kilogram: według jakości). Okowita 49 m. za 100 litr. a 100%.

Wroclaw, 21 kwietnia 1879.

Żyto (za 2000 funt.) spok., wypowiedz. — cent, kwiecień i kwiecień-maj 116,— żądano, maj-czerwiec 116,— placono i żąd., czerwiec-lipiec 117,— żąd. i plac., lipiec-sierp. 118 pl., sierp.-wrzesień —, wrzes.-październik 122 — żąd.

Pszennica 170 żąd., na kwiecień-maj 170 żąd. Owies 109,50 pl., kwiecień-maj 109,50 pl., maj-czerwiec 109,50 pl., czerwiec-lipiec 112 żąd. i pl., lip-sierpień 115 żąd. i pl., wyp. — cent. Rzep 265,— żąd.

Olej rzepiowy: m. zm., wypowiedz. — cent., w miejscu 58,50 żąd., kwiecień 56,50 żąd. — pl., kw-maj 56,50 żąd., — pl., maj-czerwiec 56,— żąd., — pl., czerwiec-lipiec — żąd., wrzes.-paźd. 58,— żąd.

Okowita niezam., wypowiedz. 15,000 litr., kwiecień i kwiecień-maj 48,70 plac., czerwiec-lipiec 49,50 żądano, lip-sierp 50 — żąd., sierpień-wrzes. 50,80 żąd., wrzesień-październik 50 pl.

Cena wypowiedziana na 22 kwietnia: żyto 116,— m. pszenica 170 m., owies 109,50 mrk. rzep 265 m., olej rzepiowy 56,50 m., okowita 48,70 m.

Ceny targowe z dnia 21 kwietnia 1879.

Postar wienia deputacyi targowej.	Za 100 kilogramów											
	ciężki naj-wyż.	naj-niż.	średni w. w.	lekki naj-wyż.	naj-niż.	deputacyi targowej.						
Pszennica biała	16	40	15	90	17	10	14	90	14	10		
„ żółta	15	70	15	30	17	10	16	60	14	70	13	70
Żyto	12	30	11	90	11	70	11	40	11	20	10	90
Jęczmień nowy	14	16	12	20	11	80	11	40	11	10	10	60
Owies	12	—	10	30	10	50	10	10	9	80	9	20
Groch	15	16	14	50	14	—	13	40	13	—	11	40

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR					
	piękny	średni	pośledr.			
Rzep 100 kilogr.	26	—	24	75	23	—
Rzepak zimowy	25	—	24	—	23	—
Rzepak latowy	25	—	22	50	21	—
Lnica	20	—	18	—	16	—
Siemię lniane	25	50	24	—	22	—
Siemię konopiane	19	—	17	50	16	—

Konieczna do siewu, słabiej w. erw. niezam., za 50 kilogram. 28—33—38—41 marek; biała niezam., 30—38—45—55 marek. Makuchy rzepiowe niezam., za 50 kil. 6,50—6,70 m. Makuchy siem. niezam., za 50 kil. 9,30—9,70 m. Żubin niżej, żółty za 100 kil., żółty 7,50—7,80 do 8,10 m. niab. 7,30—7,60—8,00 mrk. Tymotka stała, za 50 kilogram. 12,50—14—17—19,50.

Berlin 21 kwiet. (sprawozd. urzędowe). Pszenica w miejscu stała. Terminy: słabe. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 150—194 według jakości; na kwiecień-maj i maj-czerwiec 179,5 pl., na czerwiec-lipiec 182,5—182 pl., na lipiec-sierpień 184,5—184 pl., na wrzesień-październik 187—186,25 pl. Ceny wypowiedziane 180 m.

Żyto w miejscu potw. Terminy: w końcu słabsze. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 112—128 według jakości, na kwiecień-maj pl. 116,5—117,5; na maj-czerwiec pl. 117—117,5; na czerwiec-lipiec pl. 129—119,5; na lipiec-sierpień pl. 121,5—122—121,5; na sierpień-wrzesień pl. 124; wrzesień-październik pl. 125,5; ceny wypowiedziane 117,5 m.

Jęczmień za 1600 kilog. mniejszego i większego ziarna żąd. 100-180 według jakości. Owies w miejscu stałej. Terminy: stałe. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 100—140 według jakości; na kwiecień-maj i maj-czerwiec pl. 120,5; na czerwiec-lipiec pl. 122; lipiec-sierpień nom. 123,5. Cena wypowiedz. — m.

Kukurudza w miejscu stałej. W miejscu żąd. 113—118 według jakości. Groch za 1000 kilog. wrzącego grochu 135—190, grochu na paszę żąd. 115—135 według jakości.

Olej rzepakowy słabiej. Za 100 kilog. w miejscu bez beczki 57 m., na miesiąc biejący pl. 57,3, ra kwiecień-maj pl. 57,9; maj-czerwiec pl. 57,3—57,2; na wrzesień-październik pl. 58,8—58,5; na październik-listopad pl. 59—58,7; na listopad-grudzień pl. 59,1—58,9. Ceny wypowiedziane — m.

Okowita. Terminy: stałe. Za 100 litrów a 100 p. et.—10,000 lit. p. et. w miejscu bez beczki pl. 50,6, w miejscu z beczką —; na miesiąc bież., kwiecień-maj i maj-czerwiec pl. 50,9—51,1; na czerwiec-lipiec pl. 51,9 do 52,1; na lipiec-sierpień pl. 52,9—53; na sierpień-wrzesień pl. 53,2—53,5. Ceny wypowiedziane 51 m.

Szczecin, 21 (Urzędowe sprawozdanie giełdowe).

Pszennica, słabo, za 1000 kilo w miejscu za żółta krajową 170—179 m., białą krajową 178—184 m., na wiosnę pl. 180 m., na maj-czerwiec pl. 180,5 m., na czerwiec-lipiec pl. 183,5 m., na lipiec-sierpień pl. 185 m., na wrzesień-październik pl. 186,5 m.

Żyto słabo, za 1000 kilo. w miejscu krajowe 116—119 m., rosyjskie 112—115 m., na wiosnę pl. 114 m., na maj-czerwiec pl. 114,5 m., na czerwiec-lipiec pl. 115,5—116 m., na lipiec-sierpień pl. 117,5 m., na wrzesień-październik pl. 123—122—122,5 m.

Jęczmień słabiej, za 1000 kilo. w miejscu, do browaru 122—128 m., do paszy 105—115 m. Owies spok., za 1000 kil. w miejscu 110—118 m. Groch spok., za 1000 kil. w miejscu do gotowania — m., do paszy 120—125 m., na wiosnę pl. 127,5 m.

Rzepak m. zm., za 1000 kilo, na wrzesień październik pl. 268 1/2—268 m. Olej rzepakowy spok., za 100 kilo w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żąd. 60 m. krótkie dostawy z beczką — m., na kwiecień-maj żąd. 57,25 m., na wrzesień-październik żąd. 58,25 m.

Okowita m. zm., za 10,000 litr. proct., w miejscu bez beczki pl. 50,4 m., z beczką pl. 52,2 m., na wiosnę pl. 50,3—50,5 m., na maj-czerwiec pl. i żąd. 50,7 m., na czerwiec-lipiec pl. 51,4 m., żąd. 51,5 m., na lipiec-sierpień żąd. i pl. 52,3 m., na sierpień-wrzesień pl. i żąd. 52,8 m.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 22 kwietnia 1879. (Kursa końcowe).

Pszennica stałsza		Kapitały.	
kwiecień-maj	180,—	Galic. akc. k.	102,—
wrzesień-paźd.	187,—	Pr. pożyczka państw. 93,—	
Żyto spok.		Pozn. listy z.	97,—
kwiecień-maj	117,50	Pozn. listy rent.	97,65
maj-czerw.	118,—	Austr. banknoty	173,50
wrzesień-paźd.	125,—	Austr. renta złota.	66,90
Olej rzep. spok.		Austr. losy 1860.	115,90
kwiecień-maj	57,30	Włochy	77,60
wrzesień-paźd.	58,50	Amerykany	—
Okowita stała		Rumy	30,50
w miejscu	50,80	Ros. banknoty	195,25
kwiecień-maj	51,20	Ros.-ang. pożyczka 83,60	
maj-czerw.	51,20	Ros. losy prem. 1866/142,90	
wrzesień-paźd.	53,60	Pol. lik. l. zast.	—
Owies		Kredyty	425,50
kwiec.-maj	121,50	Kolej państwowa	458,—
Wypow. żyta	600	Lombardy	119,—
Wypow. okow.	90,000	Uposob. spok.	—
Szczecin, dnia 22 kwietnia 1879. (Kursa końcowe.)			
Olej rzep. spok.		kwiecień-maj	57,—
kwiecień-maj	57,—	wrzesień-paźd.	58,25
wrzesień-paźd.	58,25	Okowita bez pok-	
Okowita bez pok-		w miejscu	50,50
w miejscu	50,50	wosna	50,60
wosna	50,60	maj-czerw.	50,80
maj-czerw.	50,80	czerw.-lip.	51,60
czerw.-lip.	51,60	Petroleum	
wrzesień-paźd.	53,60	kwiecień	9,80
Owies			

Szkoła wieczorna handlowa

Tow. Młodzieży Kupieckiej.

Nowy kurs nauki rozpoczyna się z dniem 23 kwietnia r. b. Zgłoszenia przyjmuje kurator p. W. Jerzykiewicz Wilhelmska ulica Nr. 5. (747)

Zarząd.

Za 10 marek

10 całych metrów pięknej materyi na suknie, 8 całych metrów materyi na pościel w kratkę, 1 wełniana chustka damska, 1 wełniany szal kaźmirowy, 3 białe czyste lniane chustki do nosa przesyła wszystko razem za zaliczką pocztową lub za poprzednim nadesłaniem należności w ilości 10 marek fabryka B. Leysera w Berlinie C., Heilgensteinstrasse 46. (758)

Do zakładania ogrodów i parków modernizowania starych itp. poleca się (755)

Wojc. Kwiatkowski

Strzelno, pow. Inowrocławski.

Plac Wilhelm. 18,

II p. na froncie jest mebl. pokój o 2 oknach od 1 maja rb. do wyn. (761)

Mieszkam róg Jezuickiej ulicy i Staro Rynku. (711)

JAN POŁOMSKI, dentysta.

Dla ubogich od 8 do 9 rano bezpłatnie.

Dla wygody moich szanownych Odbiorców znajdują się na Prusy. W. Ks. Poznańskie i Śląsk czapki męgo fabrykatu w niżej wymienionych miejscowościach i to po cenie fabrycznej. Podając to wiadomości, polecam się i niżej wymienione składy łaskawym względem Szanownej Publiczności ręcząc za rzetelną i skora usługę. (632)

C. Adamski, Poznań, Bazar

w Borku u p. I. Śmiechowskiego w Bytomiu g./S. u p. Emanuela Behm'a w Chelmnie u p. M. Jagodzińskiego w Chelmnie u p. J. Zaremby w Czarnkowie u pp. Szukalskich w Grodzisku u p. M. Alexandrowicza w Grabowie u p. J. Skuteckiego w Gnieźnie u p. A. Trańskiego w Gnieźnie (Mewe) u p. R. Lemke w Gostyniu u p. Jankowskiego w Golubiu u p. Faustmann'a w Inowrocławiu u p. C. Wallersbruna w Jarocinie u p. Borowickiego w Kobylinie u pp. Dembińskich w Koźrznicy u p. T. Miklaszewskiego w Koźrznicy u p. Ł. Tyrakowskiego w Krzywiniu u p. L. Szulcowskiego w Lesznie u p. Sawickiego w Łabiszynie u p. A. F. Buxakowskiego w Łobzowie u p. Fr. Jaskowskiego

w Mogilnie u p. F. Starke w Miłosławiu u p. F. Sroczyńskiego w Ostrowie u p. J. Nowakowskiego w Ostrzeszowie u p. Wl. Marwoga w Pile u p. Wojanowskiego w Poddębicach u p. J. Majewicza w Polplinie u p. J. Kasperskiego w Pleszewie u p. Karczowskiej w Rawiczu u p. J. Mroczkowskiego w Sempolnie (Zempelburg) u p. Paiczekowskiego w Strzelnie u p. Psuji w Sarnowie u p. L. Kwiatkowskiego w Sarnowie u p. C. Neumanna w Smiglu u p. M. Lisowskiego. w Srodzie u p. Woznego w Wrześni u p. L. Karczewskiej w Wągrowcu u p. Włoczewskiego w Wielu p. Karszyn u p. Katronki w Wronkach u p. J. Krzyżankiewicza w Złotowie (Platow) u p. Rutza w Zblewie u p. J. Czaplewskiego.

Czapki przyjac czapki na skład, zechcą się łaskawie wprost do mnie zgłosić.

Dzwony kościelne

odlewa w każdej wielkości (756)

W. Geittner, lejarnia dzwonów Wroclaw.

Porter „Imperial“ i „Extra Stout“ jako też „Pale Ale“ waru marcowego od Bass & Co. w Londynie poleca w okseftach i butelkach jak najtaniej

A. Cichowicz.